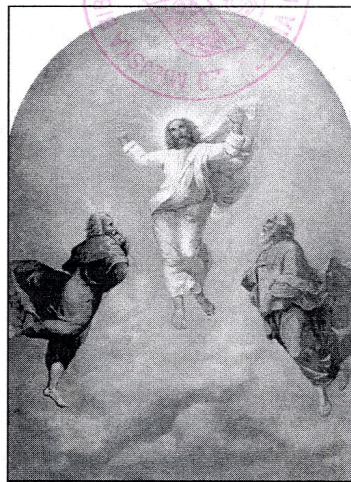




# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 49 (592) 7 grudnia 2014 r.

*Roraty 2014 – dołącz do nas!*



Fot. Jakub Radożycki

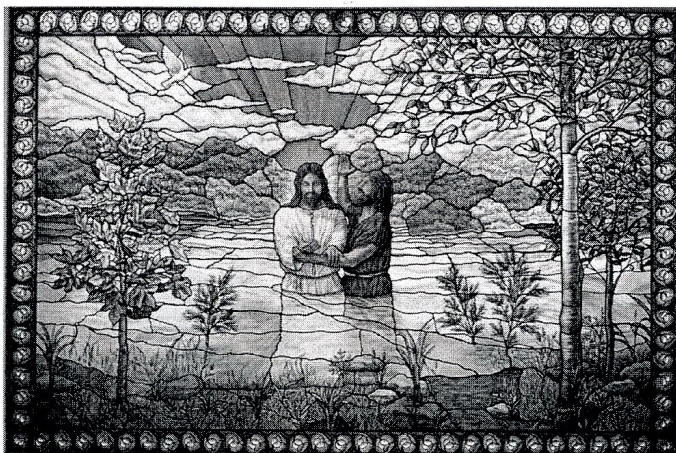
## Bóg przychodzi z mocą, a z Nim jego nagroda!

W Adwencie przygotowujemy się na przyjście Boga do naszych serc. To przyjście ma podwójny, a nawet potrójny wymiar. Pierwszy to przyjście Pana w Jezusie Chrystusie, Bożym Synu, w dniu Bożego Narodzenia. On wcielił się w postać człowieka jeden raz, w konkretnym dniu historii świata, ale każdego roku przeżywamy to Jego narodzenie, aby nasza wiara ożyła się i umocniła, ponieważ w czasie życia przychodzą na nas dni smutne i grzeszne. Po drugie, nasze spotkanie z Bogiem będzie miało miejsce w chwili śmierci, gdy Pan zabierze nas do siebie, ale wcześniej będzie czas rozliczenia z wykorzystania darów i talentów, które były naszym udziałem. I wreszcie, po trzecie, czas przyjścia Pana to moment końca świata, dzień nieznany i nieujawniony nikomu; wtedy dobiegnie końca cała historia ludzkości i powstanie „*nowe niebo i nowa ziemia, w których będzie mieszkała sprawiedliwość*” (por 2 P 3,13 – II czytanie).

Na to przyjście Pana należy się przygotować. Do tego wzywają nas prorocy adwentowi – Izajasz i Jan Chrzciel. Zachęcają nas oni do radości z przyjścia Pana, ale też do prostowania dróg naszego życia. Zazna- czyłem już, że w naszym życiu bywają dni grzeszne i ciemne, dlatego Izajasz woła: „*Wyrównajcie na pustkowiach gościniec naszemu Bogu*”. (Iz 40,3 – I czytanie). Jeśli nasze życie jest pustkowiem, czyli nie ma w nim dobrych uczynków, lecz przeciwnie, zalega piasek grzechu i wieją wichry namiętności, to teraz jest właśnie szansa na skro- pienie pustkowiaka serca deszczem łaski Bożej i na zasadzenie nasion dobra. Każda dobra adwentowa myśl, każde

postanowienie, każda szczerza spo- wiedź jest takim nasieniem, które może wykiełkować i zazielenić pustkę ser- ca. Warto więc podejmować dobre po- stanowienia i wytrwale czekać na ich efekty w codzienności.

Prorok Izajasz zapowiada, że wraz z przyjściem Boga, nadchodzi Jego na- groda i zapłata dla wiernych (por. Iz 40,10). Tą nagrodę też można rozumieć



w trójnasób: jako nagrodę w chwili świąt Bożego Narodzenia, jako zapłatę w dniu śmierci i jako pełnię szczę- ścia w dniu ostatecznym. Nawet co- roczne święta mogą być dla nas nagrodą i zapewne są nią: świąteczna radość z przebywania w gronie naj- bliższych, pełne entuzjazmu płynące- go z gorącego serca śpiewanie kołęd i modlitwa przy żłóbku, umocnienie wiary w Bożą obecność wśród nas, dotknięcie Bożej miłości, która rozle- wa się dla wierzących w tym czasie. Już dla tego samego warto przygoto- wać się do świętowania.

Oczywiście jeszcze większa nagro- da czeka nas w chwili spotkania z Bogiem. Ale – ostrzega apostoł w II czytaniu – „*starajcie się, aby On was zastał bez plamy i skazy, w pokoju*” (2 P 3,14). Chwila śmierci powinna być więc takim momentem, gdy nasze ser- ca nie są skalane grzechem i nie są

splamione nienawiścią. W naszych sercach musi panować pokój, ten, któ- ry płynie z sumienia niezapuszonego żad- nym świństwem i przewrotnością. Aby mieć takie serce, trzeba otwierać się na działanie Chrystusa, który, jak mówi Jan Chrzciel, „*chrzci nas Du- chem Świętym*”. (Mk 1,8). Duch Świę- ty prowadzi nas na drogach czasu, pozwala prostować błędne ścieżki, koryguje błędy, podpowia- da. Dajmy się prowadzić Duchowi Świętemu, a nie zawiedzimy się nigdy i na- groda, którą przynosi Bóg, będzie naszym udziałem.

Najbardziej niepokoję się o tych, którzy nie dadzą się „*ochrzcić Duchem Świętym*”. To ludzie, którzy nie słuchają Boga, którzy nie naprawiają błędów, któ- rzy nie kierują się sumie- niem, tylko swoją własną poządlivością. Wydaje im się, że Boga nie ma, a więc wszystko wolno. I choć pasterz – Bóg obchodzi się z nimi łagodnie (por. Iz 40,11), to i tak może nastąpić sytuacja, że oni nie dadzą się zaprowadzić do szczę- ścia. Każdy człowiek jest bowiem wol- ny w swoich wyborach. Jeśli wybie- rze nienawiść i zło zamiast miłości i Boga, będzie na własne życzenie od- rzucony i zamiast nagrody spotka go surowa kara. O takich ludzi, którzy też są naszymi braćmi, należy się trosz- czyć. Ofiarujmy jakiś dar Bogu w ich intencji w tym Adwencie, niech od- najdą dobrą drogę, niech wyprostują swoje powikłane ścieżki, niech dobry Pasterz przygarnie ich do swojej owczarni. A wtedy i nasze serca się rozwesela, że ktoś z naszych bliskich, był umarły, a znów ożył, zaginał, ale odnalazł się.

Ks. Tomasz Grzywna

Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2
Dekalog.....	3
Roraty ze św. Teresą z Avila.....	6
Wakacyjne wędrówki.....	8
Ogłoszenia i intencje.....	12

# Metanoeite

## „Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!”

### DEKALOG

**Katechizm Kościoła Katolickiego** uczy:

**Piąte przykazanie Boże: Nie zabijaj!**

Sięgnijmy jeszcze po „*Evangelium vitae*” Jana Pawła II, w której to encyklice mówi „O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego”. Czytam, że człowiek dzisiejszy, nieraz do tego stopnia zagłuszył swoje sumienie, że nie odróżnia dobra od zła. Apelowal Ojciec Święty o odwagę, aby rzeczy nazywać po imieniu, a nie oszukiwać innych i samych siebie. Usuwanie ciąży to nie „zabieg”, ale zabójstwo człowieka nienarodzonego: „Tym, kto zostaje zabity, jest istota ludzka u progu życia, a więc istota najbardziej niewinna (...). Jest ona słaba i bezbronna do tego stopnia, że jest pozbawiona nawet tej znikomej obrony, jaką stanowi dla nowo narodzonego dziecka błagalne kwilenie i płacz” (n. 58).

Pytał Papież: „Czy jest taka ludzka instancja, czy jest taki parlament, który ma prawo zalegalizować zabójstwo niewinnej i bezbronnej istoty ludzkiej? Który ma prawo powiedzieć „wolno zabijać”, a nawet „trzeba zabijać, tam gdzie trzeba najbardziej chronić i pomagać życiu”.

Jest taka rzeźba Władysława Hasióra (1928–1999) z roku 1974 poświęcona wprawdzie Dzieciom Zamojszczyzny, a znajdująca się w Muzeum Tatrzzańskim w Zakopanem, zatytułowana „Czarny krajobraz”. Rzeźba to wielce wymowna: dziecięcy wózek wypełniony ziemią, w której wstawione są krzyżyki i palące się świece.

To może być także „cmentarz nienarodzonych, cmentarz bezbronych, których twarze nie poznała nawet własna matka, godząc się lub ulegając presji, aby im zabrano życie, już były poczęte, rozwijały się pod sercem swych matek, nie przeczuwając śmiertelnego zagrożenia. A kiedy już to zagrożenie stało się faktem, te bezbronne istoty ludzkie usiłowały się bronić. Aparat filmowy utrwalił tę rozpaczliwą obronę nienarodzonego dziecka w łonie matki. Trudno wyobra-

zić sobie dramat straszliwszy w swej moralnej, ludzkiej wymowie” (Jan Paweł II).

Znany, wstrząsający jest „Pamiętnik dziecka nienarodzonego” czy „Nie-my krzyk” i nawrócenie słynnego aborcjonisty dr. Natansona, który w końcu stał się gorącym obrońcą życia. Równie wstrząsająca jest piosenka „Protest song”, a która była drukowana w naszej parafialnej gazetce, której fragment zacytuje:

Przecież serce nie z kamienia masz,  
Przecież wiesz, co dobre, a co złe,  
Nie odbierzesz życia, które dałaś już.

Kościół głosząc prawdę o Bożym miłosierdziu, przypomina jednocześnie, że ci, którzy się tego grzechu dopuszczają, jak i ci, którzy w tym współdziałają przez namawianie, nakłanianie, podlegają specjalnym karom kościelnym. Wszystko to po to, aby ukazać, że życie ludzkie jest czymś wyjątkowym i niepowtarzalnym.

Problemem, który trzeba choćby zarysować, jest eutanazja. Polega ona na łagodnym uśmierceniu osób upośledzonych, umierających, chorych, znajdującej się od długiego czasu w śpiączce. Z punktu nauczania Kościoła jest ona niedopuszczalna. Jest to czyn zbrodniczy. Często, w krajach bogatych, jest to podyktowane wyrachowaniem, ekonomią, egoizmem, bo po co utrzymywać ludzi bezproduktywnych, najlepiej się ich pozbyć. To czyn bardzo nieludzki. Nam próbuje się wmówić, że jest to czyn wielce humanitarny wobec człowieka dotkniętego ciężką, nieuleczalną chorobą, to wręcz czyn miłosierdzia. Jedyne, w wypadkach wyjątkowych, dopuszcza się taką możliwość, aby zaprzestać bardzo kosztownych zabiegów medycznych, ryzykownych, nadzwyczajnych lub niewspółmiernych do spodziewanych rezultatów... Jest to odmowa „uporczywej terapii”. Wiemy jednak, jak świat mocno protestował, przeciwko odmówieniu podawania pożywienia Włoszce będącej od wielu lat w stanie śpiączki. Do tych protestów

przyłączył się Kościół. Na temat eutanazji Kościół naucza:

**2276** Osoby, których sprawność życiowa jest ograniczona lub osłabiona, domagają się szczególnego szacunku. Chorzy lub upośledzeni powinni być wspierani, by mogli prowadzić, w takiej mierze, w jakiej to możliwe, normalne życie.

**2277** Eutanazja bezpośrednia, niezależnie od motywów i środków, polega na położeniu kresu życiu osób upośledzonych, chorych lub umierających. Jest ona moralnie niedopuszczalna.

W ten sposób działanie lub zaniechanie działania, które samo w sobie lub w zamierzeniu zadaje śmierć, by zlikwidować ból, stanowi zabójstwo głęboko sprzeczne z godnością osoby ludzkiej i z poszanowaniem Boga żywego, jej Stwórcy. Błąd w ocenie, w który można popaść w dobrej wierze, nie zmienia natury tego zbrodniczego czynu, który zawsze należy potępić i wykluczyć.

**2278** Zaprzestanie zabiegów medycznych kosztownych, ryzykownych, nadzwyczajnych lub niewspółmiernych do spodziewanych rezultatów może być uprawnione. Jest to odmowa „uporczywej terapii”. Nie zamierza się w ten sposób zadawać śmierci; przyjmuje się, że w tym przypadku nie można jej przeszkodzić. Decyzje powinny być podjęte przez pacjenta, jeśli ma do tego kompetencje i jest do tego zdolny; w przeciwnym razie – przez osoby uprawnione, zawsze z poszanowaniem rozumnej woli i słuszych interesów pacjenta.

**2279** Nawet jeśli śmierć jest uważana za nieuchronną, zwykłe zabiegi przysługujące osobie chorej nie mogą być w sposób uprawniony przerywane. Stosowanie środków przeciwbólowych, by ulżyć cierpieniom umierającego, nawet za cenę skrócenia jego życia, może być moralnie zgodne z ludzką godnością, jeżeli śmierć nie jest zamierzona ani jako cel, ani jako środek, lecz jedynie przewidywana i tolerowana jako nieunikniona. Opieka paliatywna stanowi pierwszorzędną

postać bezinteresownej miłości. Z tego tytułu powinna być popierana.

Grzechem przeciwko piątemu Przykazaniu jest samobójstwo. KKK naucza: **2280** Każdy jest odpowiedzialny przed Bogiem za swoje życie, które od Niego otrzymał. Bóg pozostaje najwyższym Panem życia. Jesteśmy obowiązani przyjąć je z wdzięcznością i chronić je ze względu na Jego cześć i dla zbawienia naszych dusz. Jesteśmy zarządcami, a nie właścicielami życia, które Bóg nam powierzył. Nie rozporządzamy nim.

**2281** Samobójstwo zaprzecza naturalnemu dążeniu istoty ludzkiej do zachowania i przedłużenia swojego życia. Pozostaje ono w głębokiej sprzeczności z należytą miłością siebie. Jest także zniewagą miłości bliźniego, ponieważ w sposób nieuzasadniony zrywa więzy solidarności ze społecznością rodzinną, narodową i ludzką, wobec których mamy zobowiązania. Samobójstwo sprzeciwia się miłości Boga żywego.

**2282** Samobójstwo popełnione z zamiarem dania „przykładu”, zwłaszcza ludziom młodym, nabiera dodatkowo ciężaru zgorzenia. Dobrowolne współdziałanie w samobójstwie jest sprzeczne z prawem moralnym. Ciężkie zaburzenia psychiczne, strach lub poważna obawa przed próbą, cierpieniem lub torturami mogą zmniejszyć odpowiedzialność samobójcy.

**2283** Nie powinno się tracić nadziei dotyczącej wiecznego zbawienia osób, które odebrały sobie życie. Bóg, w sobie wiadomy sposób, może dać im możliwość zbawiennego żalu. Kościół modli się za ludzi, którzy odebrali sobie życie.

Praktykuje się **Duchową Adopcję Dziecka Poczętego**. Jest to postanowienie, że od konkretnego dnia „biore w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię jedynie Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy każdego dnia modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu”.

**Jakie z tego wynikają zobowiązania?**

- codzienna modlitwa znajdująca się w tej ulotce „Duchowa Adopcja. Pani Zagórska Matka Nowego Życia;
- dziesiątek różańca;
- dobrowolne postanowienie.

Przy tej okazji można się także podjąć modlitwy **w intencji małżeństwa zagrożonego rozbiem**. Krucjata modlitwy „ma na celu ratowanie zagrożonych rozbiem sakramentalnych związków małżeńskich. Przystępujący do niej zobowiązuje się do codziennej modlitwy w ciągu 6 miesięcy w intencji jednego zagrożonego małżeństwa”

**Jakie z tego wynikają zobowiązania?**

- codzienne odmówienie modlitwy w intencji małżeństwa zagrożonego rozbiem;
- codzienne odmówienie jednej tajemnicy różańca;
- częsta Komunia święta w intencji tego małżeństwa;
- dodatkowa dobrowolna ofiara.

W zakres V przykazania Bożego wchodzi problematyka związana z poszanowaniem duszy drugiego człowieka, odpowiedzialności za jego zbawienie. Chodzi to także o pewnego rodzaju deprawację człowieka czyli zgorzenie, które tak mocno napiętnował Chrystus. Mówił, że gorszycielowi byłoby lepiej, gdyby mu przywiązano kamień młyński do szyi i zatopiono w głębokościach (por. Mt 18,6). Grzech deprawacji, to grzech zgorzenia. Gorszyć kogoś, to psuć go przez swoje słowa lub czyny, aby doprowadzić go do grzechu ciężkiego. Mówi się o tzw. grzechach cudzych.

1. Grzech nakazywać.
2. Do grzechu radzić.
3. Na grzech zezwalać.
4. Do grzechu pobudzać.
5. Grzech pochwalać.
6. Na grzech drugiego milczeć.
7. Grzechu nie karać.
8. Do grzechu dopomagać.
9. Grzechu innych bronić.

W zakres tego przykazania wchodzi także: chuligańskie wybryki, gniew, nienawiść, przekleństwa, przezwiska, złośliwość, mściwość, zawziętość.

Gorszyć bliźniego (KKK 2284-2287) – człowieka mogą instytucje,



lokale rozrywkowe, ci, którzy wydają różnego rodzaju przepisy sprzeczne z przykazaniami Bożymi czy prawem naturalnym. Grzechem przeciwko temu przykazaniu są różne oszustwa finansowe, manipulowanie opinią publiczną, pobudzaniem kogoś do gniewu. Wiele zgorszenia się dzisiaj środki masowego przekazu: radio, telewizja, prasa, filmy, różnego typu kolorowe magazyny. To powoduje rozchwianie zasad moralnych, rozluźnienie obyczajów, a w konsekwencji prowadzi do deprawacji człowieka, degradacji jego człowieczeństwa.

Nie zabijaj – znaczy także szanuj życie i zdrowie fizyczne swoje i bliźnich (KKK 2288-2291). Grzeszy w tym zakresie ten, kto lekkomyślnie naraża swoje życie, np. przez manipulowanie niewypałami, bronią, nieprzestrzeganiem przepisów bhp, brakiem ostrożności w miejscach kąpielowych, w górach, okaleczaniem siebie, nieprzestrzeganiem przepisów drogowych, jazdę po pijanemu. Mówimy, że życie i zdrowie, to skarb największy. Jan Kochanowski pisał: „Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz”. Nie wolno narażać się na utratę zdrowia czy życia. Widziałem kiedyś taki napis: Pamiętaj, że urodziłeś się bez części zamiennych”. Sprawności fizycznej sprzyja dobrze pojęty sport, jeśli nie niszczy zdrowia. Czasem, jak słyszymy, czytamy, sportowcy biorą środki dopingujące, które niszczą zdrowie, choć przyczyniają się do osiągnięcia wysokich wyników sportowych. Sport nie może prowadzić też do kultu ciała.

Piąte przykazanie Boże zachęca do umiarkowania w dziedzinie pożywienia, alkoholu, tytoniu i leków (KKK 2288-2291). Słymiemy w świecie z gościnności, uczt, przyjęć i balów. Tak jest już od wieków. Łukasz Gołębiowski pisał, że gościnność wyssaliśmy z mlekiem matki. Opisuje tę staropolską gościnność, o której dziś nawet pojęcia nie mamy, jak ona wyglądała. W czasach saskich krążyło powiedzenie: „Za króla Sasa, jedz, pij i popuszczaj pasa”. Na takich przyjęciach, gościnach, dochodziło do wielu uciech i nadużyć, kiedy to obficie podawany alkohol powodował brak opanowania. Bywało, że na takich ucztach objadano się i upijano. Kupiec wschodni,

Lipoman, w roku 1575 pisał: „Polacy skłonni do napojów, wymawiać się od kielicha niegrzecznie. Są miejsca, gdzie za odmówieniem zdrowia porywają się do szabel i rąbią”.

W czasach dzisiejszych nikt z szablą nie chodzi na przyjęcia, ale pozostał nam brzydki nawyk namawiania do picia, co prowadzi do rozpijanania narodu, a okazji ku temu nie brakuje, mimo, że jest tylu bezrobotnych czy na zasiłku. Alkohol zrujnował już życie niejednego człowieka, przyczynił się do rozbicia niejednej rodziny, niejednej tragedii, wycisnął niejedną łzę, ale to ostrzeżenie mało kto bierze poważnie. A iluż jest takich, co rozpijają naród! Jak łatwy jest dostęp do alkoholu!

Podobnie ma się sprawa z nadmiernym paleniem papierosów. Mówi się tyle o ochronie środowiska, nawet na dworcach czy peronach nie wszędzie można palić. Nikotyna niszczy zdrowie własne i cudze, kiedy przychodzi nam przebywać w zadymionych pomieszczeniach. Nikotyna niszczy zdrowie, „zabija” człowieka”.

Bardzo szkodliwe jest używanie narkotyków (KKK 2291). Obserwuje się jakieś niepokojące zjawisko, kiedy to określone środowiska, o określonych poglądach, dopuszczają używania tzw. narkotyków miękkich, których używanie prowadzi do uzależnienia. Bywa, że narkoman jest tylko strzępem człowieka, który przedwcześnie kończy swoje życie. Jest to problem bardzo poważny. Poważnie grzeszą ci, którzy trudnią się nielegalną produkcją narkotyków, niekontrolowanym przemysłem narkotycznym, rozpowszechnianiem ich wśród dzieci i młodzieży. U nas nie bez winy są planatorzy maku jeśli uprawiają go nielegalnie.

Niebezpiecznym zjawiskiem jest uzależnienie się od leków, kiedy to przy najmniejszej niedyspozycji szczególnie przewrażliwieni na punkcie swojego zdrowia sięgają po leki, korzystają nie tylko z porady lekarskiej, ale różnego rodzaju „domowych lekarzy”, gdyż podobno na chorobach wszyscy się znają i mają gotowe recepty na ich opanowanie.

Piąte przykazanie zabrania przeprowadzania na ludziach eksperymentów medycznych, które narażają życie lub zdrowie człowieka. Takie eksperymenty były masowo przeprowadzane

w czasie II wojny światowej przez Niemców. Spotkało się to z potępieniem opinii publicznej wielu narodów cywilizowanego świata.

Podobnym zagadnieniem jest przeszczep narządów bez osobistej zgody. Jest to niedopuszczalne. Każdy natomiast może wyrazić zgodę na piśmie, aby z chwilą jego śmierci pobrano jego narządy dla drugiego człowieka, aby ratować jego życie. Wielu chętnych oddałoby swoje narządy, wielu jest opornych, których wolę jednak trzeba uszanować. Sięgnijmy po Katechizm Kościoła Katolickiego: **2295** Badania lub doświadczenia przeprowadzane na istocie ludzkiej nie mogą uzasadniać czynów samych w sobie sprzecznych z godnością osób i z prawem moralnym. Ewentualna zgoda osób poddawanych doświadczeniom nie usprawiedliwia takich czynów. Przeprowadzanie doświadczeń na istocie ludzkiej nie jest moralnie uzasadnione, jeżeli naraża jej życie lub integralność fizyczną i psychiczną na ryzyko niewspółmierne lub takie, którego dałoby się uniknąć. Przeprowadzanie doświadczeń na istotach ludzkich jest nie do pogodzenia z godnością osoby, szczególnie jeśli ma ono miejsce bez wyraźnej zgody danej osoby lub osób uprawnionych.

**2296** *Przeszczep narządów* zgodny jest z prawem moralnym, jeśli fizyczne i psychiczne niebezpieczeństwa, jakie ponosi dawca, są proporcjonalne do pożądanego dobra biorcy. Oddawanie narządów po śmierci jest czynem szlachetnym i godnym pochwały; należy do niego zachęcać, ponieważ jest przejawem wielkodusznej solidarności. Moralnie nie do przyjęcia jest pobranie narządów, jeśli dawca lub jego bliscy, mający do tego prawo, nie udzielają na to wyraźnej zgody. Jest rzeczą moralnie niedopuszczalną bezpośrednio powodowanie trwałego kalectwa lub śmierci jednej istoty ludzkiej, nawet gdyby to miało przedłużyć życie innych osób.

C.d.n.  
ks. Andrzej Skiba

<sup>1</sup> Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas Mszy świętej na lotnisku wojskowym, Radom, 4 czerwca 1991 r. Częściowo będzie to ujęcie skrótowe, katechetyczne.

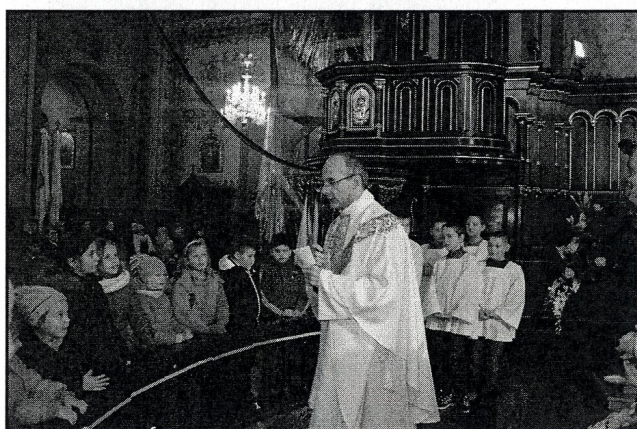
## Roraty ze św. Teresą z Avila

W naszym kościele, jak co roku, zapraszamy w Adwencie na roraty. Wczesnym rankiem, o godzinie 6.00, są one odprawiane dla osób starszych i mają dużą grupę „sympatyków”. Wieczorem z kolei, zapraszamy dzieci, aby skorzystały z szansy przygotowania się na przyjście Jezusa. W tym roku w wieczornych kazaniach towarzyszy nam św. Teresa z Avila, której 500 rocznicę urodzin będziemy obchodzić w przyszłym, 2015 roku.

Pierwsze wieczorne roraty odbyły się w poniedziałek, 1 grudnia. Dzieci przybyły z lampionami, odbyła się procesja, a kazanie o św. Teresie wygłosił ks. Sławomir. Po mszy świętej zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie. Zapraszamy wszystkie dzieci, młodzież i dorosłych na spotkania ze św. Teresą z Avila i wspólne oczekiwanie na przyjście Pana.

Red.





## *Ulm – w cieniu potężnej katedry*

W piątym dniu naszego pobytu w Niemczech postanowiliśmy udać się do miasta Ulm. Leży ono około 100 km. na południowy wschód od Stuttgartu, w pobliżu granicy Badenii - Wirtembergii z Bawarią. Dlaczego wybraliśmy właśnie to miasto? W XV wieku przeżywało ono swój rozkwit i było jednym z najbogatszych miast Europy m. in. dzięki handlowi sukniem. Wynikiem tego bogactwa jest wspaniała katedra, która szczyci się najwyższą wieżą kościelną na świecie, o wysokości 161 metrów. Kilka lat temu miałem możliwość podziwiać najwyższą wieżę ceglana w kościele św. Marcina w Landshut (tam jednak nie dało się wejść), tym razem w Ulm udało mi się wspiąć na najwyższą ze wszystkich istniejących. Ulm słynie też z tego, że urodził się tu najśłynniejszy w dziejach świata fizyk i matematyk Albert Einstein. W Ulm zachwyciliśmy się zarówno wnętrzem, jak i zewnętrznymi detalami katedry, pięknym Ratuszem, dzielnicą rybacką i murami Starego Miasta. Niestety, po wojennych bombardowaniach (85 % zniszczeń), miasto straciło nieco uroku, ponieważ niektóre z budowli zostały zniszczone i zbudowano na ich miejscu współczesne budynki ze stali i szkła, co bardzo psuje ogólny wyraz estetyki miasta. Tym niemniej, katedra, która góruje nad wszystkim, ma w sobie wielką moc przyciągania i pozwala przenieść się sercem do czasów średniowiecza i reformacji.

Ale po kolei. Rozpoczęliśmy zwiedzanie oczywiście od katedry, budowanej w latach 1377 – 1543 (wieża skończona dopiero w XIX wieku). Najpierw spróbaliśmy obejść ją dookoła. Trudno było z bliska ogarnąć jej ogrom, albowiem perspektywa bocznych placów była zbyt ciasna, i całości wieży nie można było zobaczyć. Dopiero z przodu, z największego placu, można było popatrzeć w górę i objąć całość. Fasada kościoła jest zupełnie przytłoczona poprzez masyw wieży. Potem okazało się, że od strony prezbiterium kościół flankują dwie inne, dużo mniejsze, choć też potężne wieże, ale z przodu, od strony zachodniej, są one całkowicie niewidoczne.



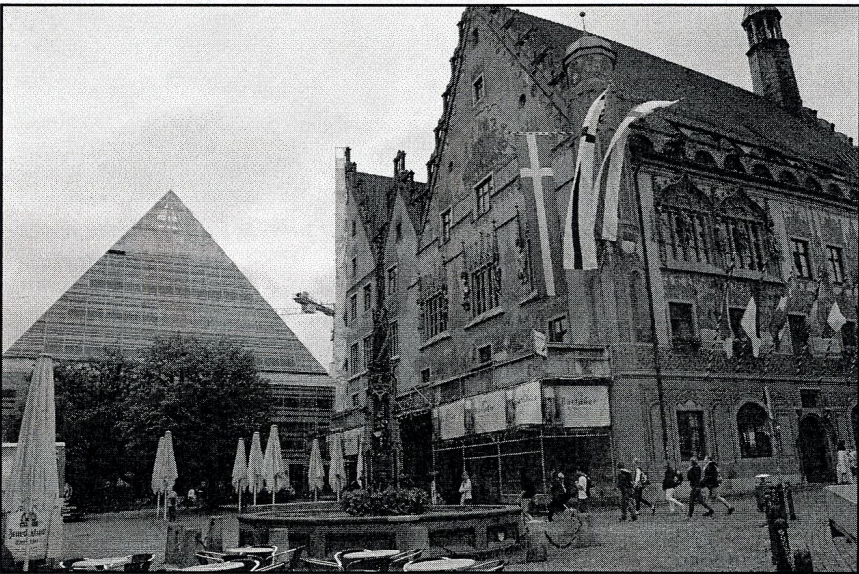
*sylwetka katedry w Ulm od strony zachodniej (fasada główna);  
wieża o wysokości 161 metrów jakby przytłaczała całość*



*ratusz w Ulm; ściana z zegarem i niewielkimi figurami władców;  
w głębi widoczna wieża katedry*



*detal ściany ratusza, alegorie cnót – od lewej miłość, nadzieja, wiara*



*architektoniczny zgrzyt – szklany budynek – piramida i dostojny ratusz*



*iglice katedry widoczne od strony południowej*

U nasady wieży, przy wejściu głównym, znajduje się wspaniały portal. Jest on przesłonięty otwartym na zewnątrz poprzez łuki przedsionkiem, na którego filarach znajdują się piękne średniowieczne rzeźby. O nich chciałbym jeszcze napisać dodatkowo, albowiem robią naprawdę duże wrażenie. Oprócz głównego portalu, przedstawiającego sceny z Księgi Rodzaju, począwszy od stworzenia świata, w katedrze jest jeszcze cztery portale boczne, z niewiele mniej ciekawą rzeźbą średniowieczną.

Po obejrzeniu zewnątrz kościoła rozdzieliliśmy się z moim kolegą. On postanowił natychmiast wejść na wieżę katedry, a ja chciałem najpierw rzucić okiem na całość Starówki, aby potem, w miarę możliwości wrócić tu z powrotem. Udałem się więc w stronę ratusza i dzielnicy rybackiej. Gotycko – renesansowy ratusz okazał się bardzo ciekawą budowlą. Jego zewnętrzne ściany ozdobione są malowidłami i rzeźbami. Autorem fresków z XVI w. jest Martin Schaffner, a przedstawiają one sceny religijne i alegorie cnót, m. in. wiary, nadziei i miłości. Między oknami znajdują się rzeźby przedstawiające sześciu elektorów, wykonane w XV stuleciu przez mistrza Hartmanna. Piękna jest też fontanna koło ratusza, zwana Fischkasten, wyrzeźbiona pod koniec XIV wieku w pracowni Syrlina Starszego, przedstawiająca postacie trzech świętych jako rycerzy niosących herby miasta i cesarstwa.

Po wstępnym obejrzeniu okolicy ratusza ruszyłem znów ku katedrze. Teraz mogłem zwiedzić ją w środku i wspiać się na wieżę, choć miałem wątpliwości, czy uda mi się pokonać 768 schodów, przy moich operowanych kolanach. Ale udało się i z góry miałem możliwość podziwiać bardzo szeroki krajobraz miasta i okolicy. O tym zwiedzaniu katedry napiszę jeszcze w kolejnym odcinku, bo warto poznać lepiej ten cud architektury.

Następnie udałem się do dzielnicy rybackiej. Jest tam wiele starych domów szachulcowych, które stoją nad kanałami, bocznymi odnogami Dunaju, nad którymi przerzucono małe mostki. Trochę padał deszcz, a więc widoki nie zawsze były najpiękniejsze. Wtedy odezwał się głód i spróbowałem usiąść w jednej z knajpek i coś zjeść, ale okazało się że właścicielka

zamyka lokal (sjesta, jak we Włoszech!). Musiałem więc wrócić poprzez mury bliżej Starego Miasta i tam udało mi się dopiero coś spożyć. Ponieważ o godzinie 16 byliśmy umówieni znów przy katedrze, nie zdążyłem już zwiedzić Muzeum Sztuki, które mieści się niedaleko ratusza w nowoczesnym szklanym budynku. Pozostało jeszcze rzucić okiem na katedrę i pożegnać się z miastem, które choć piękne, powoduje nieco ambiwalentne uczucia. Trochę za dużo jest w centrum budynków szklanych i nowoczesnych, niektóre kamienice zostały odbudowane nie w stylach historycznych, ale w stylu modernistycznym dlatego brakuje tu nieco harmonii. Tylko katedra z niebosięzną wieżą jest jakby z innego świata, wskazuje na to, że warto pomyśleć wśród współczesnego pędu także o Bożych sprawach.

*Ks. Tomasz Grzywna*



*widok ze szczytu wieży katedry na miasto i dwie niższe wieże przy prezbiterium*



*dzielnica rybacka – jeden z kanałów*



*inny ukwiecony fragment dzielnicy rybackiej – w tle wieża katedry*



*mury Starego Miasta, wieża bramna Metzgerturn (po prawej) i widoczna prawie z każdego zakątka wieża katedry*

## 2 Niedziela Adwentu – 07.12.2014

### Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Na godzinę 17:00, zapraszamy na nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic.
2. Jutro – 8 grudnia – wypada **Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny**. Msze święte odprawimy w następującym porządku: o godz.: 6:30; 8:00; 9:30; 11:00 oraz 17:00 i 18:30. Zapraszamy wszystkich czcicieli Matki Najświętszej. Msze święte na dojazdach: o godzinie 16:00 w Stróżach, o 17:00 w Płowcach.
3. Dziś Dzień Solidarności z Kościołami na Wschodzie. Ofiary zbierane do puszek będą przeznaczone na ten cel,

- za co serdecznie dziękujemy.
4. Jutro obchodzić będziemy 23. rocznicę powstania Radia Maryja. Msza święta dziękczynna o godzinie 11:00.
  5. Zapraszamy do udziału w Mszach świętych roratnich, które codziennie odprawiamy o godzinie 6:00 i 18:00.
  6. W ubiegłą niedzielę rozpoczęliśmy rozprowadzanie – jak każdego roku – świec na stół wigilijny. Cena jednej świecy wynosi 5 złotych, choć jest to ofiara na obiad dla jednego dziecka. Dziękujemy za zrozumienie tej pięknej inicjatywy wspierania biedniejszych dzieci w formie organizowania dla nich letniego wypoczynku.

7. Bardzo serdecznie dziękujemy za jabłka jakie otrzymaliśmy w ubiegłą środę. Były problemy z zaparkowaniem tirów, ale przy pomocy Straży Miejskiej, za co dziękujemy, udało się wszystko rozwiązać, choć problemów nie brakowało do końca. Nie wszyscy byli zadowoleni z takiego prezentu. Jabłka są spod Grójca, a przekazał nam Caritas naszej archidiecezji.
8. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej, gdyż jest w niej bardzo dużo ciekawych artykułów na różne tematy. Z pewnością każdy może znaleźć coś dla siebie. Wszystkim życzymy owocnej lektury i dobrej niedzieli.

### Intencje w tygodniu Od 8 do 14.12.2014 r.

#### Poniedziałek – 8.12 Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP

- 6.30 + Łukasz 24 rocznica śm.  
8.00 + Andrzej Haduch kolejna rocznica śm.  
9.30 + Artur 15 r. śm.  
11.00 za Ojca św., biskupów, kapłanów, za Ojczyznę i dzieło Radia Maryja  
17.00 + Karol  
18.30 + Zdzisława (greg.)  
Płowce: + Władysław (greg.)

#### Wtorek – 9.12

- 6.00 + Zdzisława (greg.)  
7.00 + Władysław (greg.)  
7.30 o zdrowie i Boże miłosierdzie dla Marii  
18.00 1. + Stanisław Bukowski 2 r. śm.  
2. + Aleksandra (f) Buhl  
3. o bł. Boże dla Janiny i Zygmunta Toporowskich, ich dzieci, wnuków i o szczęśliwe rozwiązanie dla Izabeli i Bernadetty  
4. o zdrowie i szczęśliwą operację dla Olgi

#### Środa – 10.12

- 6.00 + Zdzisława (greg.)

- 7.00 + Władysław (greg.)  
7.30 o dary Ducha Świętego i potrzebne łaski dla Elżbiety  
18.00 1. Za dusze w czyśćcu cierpiące int. od Grupy O. Pio  
2. + Edward Rzeszutko  
3. + Julian Baran 5 r. śm.  
4. dziękczynna za 40 lat życia Łukasza z prośbą o dalsze błogosławieństwo i zdrowie

#### Czwartek - 11.12

- 6.00 + Zdzisława (greg.)  
7.00 + Władysław (greg.)  
7.30 + Stanisław i Anna  
18.00 1. Dziękczynna za darczyńców, którzy wspierają dzieło Radia Maryja  
2. + Helena Mazur  
3. o zdrowie, bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla członków Róży św. Andrzeja Boboli i ich rodzin  
4. + Jan Haduch

#### Piątek – 12.12

- 6.00 + Zdzisława (f-greg.)  
7.00 + Władysław (greg.)  
7.30 + Bronisława, Wiktoria, Mikołaj, Władysław

- 18.00 1. + Paweł Boryczko 3 r. śm.  
2. o bł. Boże, opiekę Matki Bożej dla Katarzyny, Kazimierza, Dariusza i Mateusza oraz całej rodziny  
3. dziękczynna za zdrowie Laury  
4. + Stanisław, Katarzyna, Justyna, Kazimierz

#### Sobota – 13.12

- 6.00 + Zdzisława (greg.)  
7.00 + Władysław (greg.)  
7.30 + Józefa (f) Pomykała 4 r. śm.  
18.00 1. + Włodzimierz 24 r. śm.  
2. + Stanisława (f)  
3. za Ofiary Stanu Wojennego

#### Niedziela – 14.12

- 6.30 za parafian  
8.00 + Józefa (f), Stanisław, Iwona, Antoni Niedźwiedzki  
9.30 + Zdzisława (greg.)  
11.00 + Kazimierz Bogaczewicz 3 r. śm.  
12.30 + Władysław Cwynar 8 r. śm.  
16.00 + Janina, Władysław, Bronisława (f)  
18.00 w intencji dzieci – Wiktorii i Piotra o zdrowie i bł. Boże  
Płowce: + Władysław (greg.)

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

**www.fara.sanok.pl** oraz **www.esanok.pl/kamery\_sanok**

**email:** farasanok@interia.pl

**Zródła zdjęć:** zdjęcia własne i internet.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** www.drukpiast.com

**Góra  
Przemienienia**